

Osoba niepełnosprawna fizycznie – potrzeby fizyczne i społeczne, cz.II

Person with physical disability – physical and social needs, part II

Streszczenie

Niepełnosprawność wpływa na różne sfery życia człowieka. Kształtuje też jego tożsamość i charakter. Wymaga zmierzenia się z własną słabością i własną siłą woli, gdyż „wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali (...)” (2 Kor 12,9). Osoba niepełnosprawna, musi odnaleźć swój klucz do szczęścia. Poniższa praca (część II) dotyczy potrzeb fizycznych i społecznych osób niepełnosprawnych i jest oparta na własnym doświadczeniu.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność, potrzeby fizyczne, potrzeby społeczne

Abstract

Disability influences on different domains of human life. Moreover, it is connected with personality and character. It is necessary to face your weakness and your free will, because 'My grace is enough for you: my power is at its best in weakness(...)' (2 Co 12,9). Disability person has to find her or his key to happiness. This paper (part II) shows my physical and social needs on my own life experience.

Key words: disability, physical needs, social needs

Kryzysy emocjonalne, inaczej psychologiczne, stanowią naturalną składową ludzkiego losu, nieuchronnie przeplatając bieg ludzkiego życia. Kryzys emocjonalny to stan psychiki rozwijający się w przebiegu reakcji na stres wydarzeń krytycznych; cechuje się utratą równowagi emocjonalnej i psychicznej oraz wysokim poziomem napięcia emocjonalnego, w znacznej mierze przeżywanego lękowo. Każdy człowiek, a szczególnie osoba niepełnosprawna, potrzebuje psychicznej i społecznej równowagi. Gdy wydarzenia krytyczne prowadzą do zburzenia

stałych i charakterystycznych dla jednostki wzorów zachowania, czy stylu życia, wykorzystuje ona dostępne nawykowe strategie i mechanizmy zmierzające do rozwiązania powstałego problemu i przywrócenia równowagi. Nawykowe strategie powtarzane są do czasu jej odzyskania. Jeżeli sytuacja jest całkowicie nowa, wyjątkowo trudna, czy traumatyczna, a dotychczasowe środki przeciwdziałania i zasoby indywidualne stają się nieadekwatne i niewystarczające, rozwija się stan kryzysu – chaosu emocjonalnego, któremu towarzyszy niepokój, silny lęk oraz inne negatywne uczucia.

Kryzys emocjonalny ze względu na niemożność pozostawiania przez dłuższy czas w stanie krańcowej nierównowagi ma z definicji charakter samo limitujący – trwa od paru dni do paru tygodni, w ciągu których równowaga powinna zostać przywrócona. Osiągnięcie nowego stanu równowagi odzwierciedla zdrową adaptację do sytuacji krytycznej. Kryzys może promować osobisty rozwój osoby niepełnosprawnej lub prowadzić do pogłębionego chaosu i dezintegracji psychicznej. Doświadczenie kryzysu spowodowane przez wydarzenia krytyczne – wydarzenia narzucające konieczność zmiany życiowej stanowi więc punkt zwrotny, wyzwanie, czas przemian decydujący o zdolności i efektywności poradzenia sobie z aktualnymi i przyszłymi trudnościami [1].

Konflikt wewnętrzny – osobowościowy pojawia się, ponieważ każdy człowiek ma określoną osobowość i wiele wewnętrznych postaci. Te nasze wewnętrzne postacie chcą wędrować w różne strony – powoduje to zarówno nasz rozwój, jak i trudności. Problem pojawia się, gdy nie potrafimy przyjąć prawdy o niepełnosprawności fizycznej i wynikających z niej ograniczeń i zależności. Pragniemy zmiany w życiu, poprawy zdrowia a tu nic, mimo wysiłków, się nie zmienia. Przyjęcie własnej słabości, zaakceptowanie tego jest bardzo trudne i wymaga ciągłej pracy, ciągłego uczenia się przyjmowania siebie i własnych ograniczeń.

Jak wspomniałam wyżej ważnym aspektem jest rozwój osoby niepełnosprawnej fizycznie i to zarówno pod względem intelektualnym, społeczno-emocjonalnym, jak i duchowym. Osoba niepełnosprawna jest otwarta na wiedzę – jej zdobywanie i poszerzanie. Nie zawsze jej możliwości ruchowe dają taką możliwość, co może powodować jej kompleksy, np. z powodu zubożonego słownictwa, nieznamomości – choćby w stopniu podstawowym – języka obcego. Ważną rolę pełni w tym szkoła, indywidualne samozaparcie w rozwoju intelektualnym i możliwość podjęcia studiów, a także, np. fizjoterapeuta. Ćwicząc z taką osobą powinien stawiać umiejętnie wymagania, zarówno pod względem fizycznym, jak i intelektualnym – zachęcając do czytania ambitnych książek, pomagając odkrywać zainteresowania i pasje.

Właściwością natury ludzkiej jest to, że zakres i poziom sprawności są u różnych ludzi rozmaite i nasze życie społeczne staje się dzięki temu bardziej różnorodne. Pomimo różnych niesprawności i ograniczeń, ludzie potrafią przeżywać życie pożytecznie i z poczuciem sensu, realizując po prostu różne jego warianty.

Istotne w życiu ludzkim jest bowiem nie to, w co natura wyposaża człowieka, ale to, co swoimi lepszymi lub gorszymi zasobami wewnętrznymi i zewnętrznymi zrobi, jakich dokona wyborów, co będzie dla niego ważne.

Dla człowieka niepełnosprawnego wybory te mogą być ograniczone, ale jak każdy człowiek i on ma w obrębie tych ograniczeń własną autonomię [2].

Umiejętność proszenia o pomoc i przyjmowanie jej wiele ułatwi zarówno niepełnosprawnym, jak i tym, którzy im towarzyszą. Tego trzeba się nauczyć. Niepełnosprawna osoba często musi zrezygnować z pragnienia działalności. Jednakże niepełnosprawność nie zwalnia z bycia człowiekiem, od którego wciąż wiele zależy i który ma drugiemu wiele do dania [3].

O autonomię często trzeba walczyć, bowiem nadopiekuńczość powoduje stagnację, apatię, niechęć do wykonywania jakichkolwiek czynności fizycznych, czy też rozwoju intelektualnego, a nawet dbania o swój wygląd, czy też higienę. Zachowanie, kultura osobista, uprzejmość, uśmiech, a nawet żart pomagają przyjmować pomoc, budują harmonię lub pomagają zachować samodzielność (często bardzo ograniczoną). Osoba niepełnosprawna patrząca na siebie pod kątem miłości Boga i bliźniego powinna rozeznaczyć, na ile może i musi sama, a na ile powinna poddać się (często wymaga to pokory) i prosić o pomoc.

„Roztropność jest cnotą, która uzdalnia rozum praktyczny do rozeznawania w każdej okoliczności naszego prawdziwego dobra i do wyboru właściwych środków do jego pełnienia. «Człowiek rozumny na kroki swe zważa» (Prz 14, 15). «Bądźcie... roztropni i trzeźwi, abyście się mogli modlić» (1 P 4, 7b). Roztropność jest «prawą zasadą działania», jak za Arystotelesem pisze św. Tomasz [«Summa theologiae», II-II, 47, 2]. Nie należy jej mylić ani z nieśmiałością, czy strachem, ani z dwulicowością czy udawaniem. Jest nazywana «auriga virtutum»: kieruje ona innymi cnotami, wskazując im zasadę i miarę. Roztropność kieruje bezpośrednio sądem sumienia. Człowiek roztropny decyduje o swoim postępowaniu i porządkuje je, kierując się tym sądem. Dzięki tej cnotce bezbłędnie stosujemy zasady moralne do poszczególnych przypadków i przewyżamy wątpliwości odnośnie do dobra, które należy czynić, i zła, którego należy unikać” (n. 1806).

Roztropność - jak przypomina św. Tomasz z Akwinu w swojej „Summie teologicznej” - jest to umiejętność dobierania w swoim działaniu takich środków, które pozwolą jak najlepiej dojść do zamierzonego celu. Człowiek jest roztropny, kiedy właściwie przewiduje, dobrze rozumuje i rozważa [4].

Elegancja w wyglądzie, dbanie o higienę to ważny aspekt w budowaniu harmonii w swoim otoczeniu.

Osoby niepełnosprawne nie potrzebują „pocieszactwa”, litości. To irytuje. Potrzebują natomiast, aby z nimi rozmawiać, być przy nich, traktować jak równych partnerów.

Święty Paweł napisał: „Moc w słabości się doskonali... Albowiem ilekroć nie-domagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 9). Skoro Apostoł w swojej słabości zobaczył wartość, to może moja bezbronność, której tak się boję, okaże się pięknem, które będę mogła innym ofiarować? Może ktoś będzie miał szansę uszanować we mnie człowieczeństwo? I otworzy się na dobro? [5].

Ocenianie ludzi z punktu widzenia tzw. normy, dopasowywanie ich do niej, tendencje do selekcji i segregacji są działaniami przeciwko podmiotowości i godności człowieka. To nie człowieka należy dopasować do istniejących instytucji, zawodów, czy form życia społecznego. To te wytwory kultury społeczeństwa powinny być dostosowane do człowieka, do kierunku, zakresu i poziomu jego sprawności.

Oczywiście o tym, jak przebiegnie życie człowieka niepełnosprawnego, jak ukształtuje się jego biografia, decyduje w pewnej mierze on sam z chwilą, gdy w pełni uświadomi sobie swoje ograniczenia i możliwości. Ale to, w jaki sposób będzie swoje możliwości oraz trudności dostrzegał, rozumiał, jaki im nada sens w swoim życiu, o tym w dużej mierze decyduje otoczenie społeczne, w którym niepełnosprawny żyje i rozwija się.

Celem integracji jest umożliwienie osobom niepełnosprawnym normalnego życia możliwie w tych samych warunkach, jak innym członkom określonych grup społecznych. Przygotowanie warunków egzystencji osobom niepełnosprawnym w normalnym społeczeństwie wymaga jednak pewnych działań. Chodzi o stworzenie tym osobom takich samych warunków, jak osobom zdrowym. W praktyce problem ten może być rozwijany na płaszczyźnie integracji przez zastosowanie odpowiednich urządzeń. Polega na wprowadzaniu technicznych i organizacyjnych ułatwień zapewniających osobom niepełnosprawnym jak najlepsze funkcjonowanie.

W Preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej czytamy: o „poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot. Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej” [6].

Jak wiadomo, sprawdzianem poziomu kultury społeczeństwa jest między innymi jego stosunek do ludzi niepełnosprawnych. Wysoki, znaczący w dorobku ludzkości, poziom kultury, bez której nie ma rozwoju humanitaryzmu, kształtuje ów stosunek prawidłowo. Natomiast jej niedobór, zanik, bądź nieprawidłowe ukierunkowanie sprzyjają różnego rodzaju patologiom społecznym.

Tak więc niski poziom kultury umysłowej i zaburzenia w dziedzictwie kultury moralnej powodują dyskryminację społeczną niepełnosprawnych. Pomimo wielu

bodźców pobudzających rozwój kultury umysłowej, w polskim społeczeństwie, moim zdaniem, obserwuje się niski poziom wiedzy oraz prymitywny sposób myślenia i działania społecznego oraz oceny sytuacji życiowych osób niepełnosprawnych.

Dorośle, zdrowe społeczeństwo traktuje na ogół dzieci dotknięte niepełnosprawnością z sympatią. Nie zawsze jednak z sympatią spotykają się dorosłe osoby niepełnosprawne, które są odrzucane jako pracownicy, członkowie grupy społecznej, kandydaci do małżeństwa. Z odrzuceniem przez swoich rówieśników spotykają się też niepełnosprawne dzieci.

Zjawisko dyskryminacji społecznej dotyczy osób dotkniętych chorobami, kałkich, wymagających zabiegów chirurgicznych, wieloletniego leczenia farmakologicznego, długotrwałych zwolnień lekarskich.

Punktem wyjścia dla dyskryminacji tej grupy jest ucieczka przed koniecznością udzielenia pomocy, obawa przed obowiązkiem zorganizowania im codziennego życia, zabezpieczenia na przyszłość.

Główną przyczyną dyskryminacji jest mylne przekonanie, że obowiązek zapewnienia niepełnosprawnym opieki należy do państwa, do placówek i ludzi służby zdrowia, opieki społecznej, instytucji społecznych bądź Kościoła.

Niezastąpioną rolę w opiece nad ludźmi niepełnosprawnymi stanowią pracownicy służby zdrowia i opieki społecznej. Ale niestety bywa i tak, że również pracownicy tych służb dyskryminują osoby niepełnosprawne swoimi sprzecznymi z wykonywanym zawodem postawami, sposobem bycia, słowami, gestami, mimiką.

Do takich postaw należą: niechęć, niezrozumienie, obojętność, lenistwo, niecierpliwość, wulgarne słownictwo, prymitywne gesty wzruszania ramion, mimika wyrażająca wręcz obrzydzenie, ironię.

Cechą charakterystyczną każdej dyskryminacji społecznej jest upokarzanie, prześladowanie, poniżanie. Formy jej mogą być różne. Indywidualnie wyraża ją się w słowach, gestach, postawach, w wyrazie społecznym natomiast znajdują miejsce w plotkach, przesądach, mitach, publikacjach.

Integralną częścią egzystencji każdego człowieka stanowi środowisko przestrzenne, mieszkanie i jego otoczenie. Dla człowieka niepełnosprawnego fizycznie, dla jego życia i samopoczucia, otwartość, dostępność, przychylność środowiska przestrzennego mają znaczenie.

Jan Paweł II w przemówieniu podczas spotkania z uczestnikami VII Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia w dniu 21.11.1992 roku powiedział:

“Problem niepełnosprawnych dotyka wszystkie kraje. Liczba osób z upośledzeniami fizycznymi lub psychicznymi sięga prawie pięciuset milionów, ale niestety wiele z nich nie korzysta jeszcze z potrzebnej pomocy. Co więcej, często osoby upośledzone, pozbawione moralnej odporności i upokorzone świadomością kalectwa, czują, że ich problemy są lekceważone i zmuszone są wieść życie

na marginesie społecznym. Opinia publiczna, która poświęca czas i uwagę tematom znikomej nieraz wagi oraz chwilowym modom i obyczajom, nie okazuje należytego zrozumienia tak poważnemu problemowi.

Nie brakuje jednak godnych pochwały przedsięwzięć, które mają uwrażliwić społeczeństwo na te problemy i pomagać osobom niepełnosprawnym w przezwyciężaniu ograniczeń i w pełnym włączeniu się w społeczeństwo.

Od rodziny, państwa i Kościoła – podstawowych struktur współżycia ludzkiego oczekuje się szczególnego wkładu w rozwój kultury solidarności, tak by osoby z upośledzeniami mogły stać się autentycznymi i niezależnymi twórcami własnego życia.

Przede wszystkim rodzina, sanktuarium miłości i głębokiej więzi między osobami, winna bardziej niż ktokolwiek inny być odpowiedzialna za los najsłabszych, odgrywać swoją decydującą rolę w formacji niepełnosprawnego, dążyć do jego przystosowania fizycznego i duchowego oraz skutecznego włączenia go w życie społeczne” [7].

Należy podkreślić, że nie wolno odmawiać komukolwiek prawa do rozwijania duchowości ze względu na jego odmienność rasową, etniczną czy fizyczną. Jest ona bowiem jednym z najbardziej znamienitych atrybutów człowieczeństwa. Tym bardziej nie ma żadnych podstaw, by kwestionować życie duchowe osób ochrzczonych, tylko dlatego, że wskutek pewnych okoliczności, jak na przykład niepełnosprawność fizyczna czy choroba psychiczna, jej typowe przejawy, a więc przystępowanie do sakramentów, modlitwa czy praca nad sobą, nie mieszczą się w przyjmowanych standardach, albo nie są dostrzegalne. Duch Święty działa przecież w sercu chrześcijanina według własnych reguł, zgodnie z tym, czego uczy Chrystus: „Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąży. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha” (J 3, 8).

Z pewnością w niejednym przypadku okaże się, że dana niepełnosprawność nie tylko nie ogranicza działania łaski Bożej, ale przeciwnie — jeszcze bardziej ujawnia jej uświęcający wpływ, zgodnie ze słowami Chrystusa skierowanymi do świętego Pawła Apostoła: „Moc bowiem w słabości się doskonali” (2 Kor 12, 9).

Niepełnosprawni mają zatem swoją równoprawną duchowość i życie duchowe, wynikające z ich losowej sytuacji, którą należy uwzględnić i respektować w szeroko rozumianym duszpasterstwie.

Ze względu na nierozdzielność psychofizyczną człowieka, duchowość przenika całą ludzką egzystencję, stając się nieodłącznym aspektem osobowości.

Kondycja ciała i psychiki człowieka rzutuje zatem na jego relację z Bogiem, co szczególnie widać w sytuacji cierpienia psychiczno-moralnego i fizycznego. Nie oznacza to, że zawsze i w każdym przypadku ten wpływ jest negatywny, jakkolwiek cierpienie zmusza człowieka do gruntownej rewizji swojej hierarchii wartości, jak również zmiany stosunku do samego siebie i otoczenia.

Wiele uwagi tej kwestii poświęca Jan Paweł II w Liście „*Salvifici doloris* o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia” (z 11 II 1984), który jest swoistym traktatem o duchowości osób niepełnosprawnych. Czytamy tam, że „cierpienie jest również wezwaniem do ujawnienia moralnej wielkości człowieka, jego duchowej dojrzałości” (nr 22).

Nieco dalej Papież uczy, że w każdym cierpieniu zawiera się „jakby szczególne wezwanie do cnoty, którą człowiek musi wypracowywać ze swojej strony. Jest to cnota wytrwałości w znoszeniu tego, co dolega i boli. Czyniąc to, człowiek wyzwala nadzieję, która podtrzymuje w nim przeświadczenie, że cierpienie go nie przemoże, nie pozbawi właściwej człowiekowi godności wraz z poczuciem sensu życia. I oto ten sens się objawia wraz z działaniem miłości Bożej, która jest największym darem Ducha Świętego. W miarę jak uczestniczy w tej miłości, człowiek w cierpieniu odnajduje do końca siebie: odnajduje «duszę», którą — zdawało mu się, że przez cierpienie «stracił»” (SD 23) [8].

Niepełnosprawność w jakimś sensie ma wpływ na charakter osoby. Może wywoływać bunt, agresję, jak również apatię lub obojętność. Chory może narzekać zamęczając otoczenie opowiadaniem o swoich dolegliwościach i płaczem. Inne osoby mogą starać się ukryć cierpienie, akceptując je i stawiając mu czoło, co oczyszcza charakter. Cierpienie dostarcza okazji do heroizmu, z której ludzie korzystają zaskakująco często [9].

Cierpienie oczyszcza. Jest bezcelowym wysiłkiem walczyć z nim otwarcie. Nie możemy się zanurzać w jego drobiazgową analizę. I nie wolno skupiać się na problemie egocentryczności. Drogą do oczyszczenia „ja” jest unikanie rozmyślenia nad nim i skoncentrowanie się na zadaniu, które mamy do spełnienia [10].

Reasumując niniejsze opracowanie autor chciał wykazać, że mimo różnic w wyglądzie, mowie, gestach i funkcjonowaniu osoby niepełnosprawne są takie same w ludzkich potrzebach, jak osoby pełnosprawne fizycznie:

- 1) potrzeba bezpieczeństwa,
- 2) potrzeba przynależności i miłości (przyjaźni, akceptacji, założenia rodziny),
- 3) potrzeba pozytywnej samooceny (szacunku, uznania, zaspokojenia ambicji),
- 4) potrzeb estetycznych,
- 5) potrzeba samorealizacji (doskonalenia się, samospełnienia i realizacji osobistego potencjału) [11].

W niniejszym opracowaniu autor, mimo iż korzystał z dostępnych opracowań i publikacji, przede wszystkim opierał się na własnym doświadczeniu, chcąc ukazać niepełnosprawność fizyczną z pozycji osoby niepełnosprawnej fizycznie.

Niepełnosprawność fizyczna nie jest wyborem, czy stylem życia, ale to ograniczenie możliwości (często bardzo upokarzające) do pełnej realizacji siebie – jako kobiety czy mężczyzny, do realizacji powołania do macierzyństwa, ojcostwa, życia zakonnego, kapłaństwa. Dysfunkcja narządów ruchu często skazuje na

samotność i osamotnienie. Jednakże największym problemem, z którym stykam się na co dzień jest widzenie w chorych człowieka, który ma swoją godność, a nie postrzeganie go przez pryzmat niepełnosprawności.

Osobiście – nie lubię określenia osoby niepełnosprawnej mianem „chory”, „kaleki”, „wózek”. Dla mnie osoba chora, to ktoś, kto po pewnym okresie (krótszym lub dłuższym) rekonwalescencji wróci do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Natomiast niepełnosprawność fizyczna jest stanem trwałym. Pozostałe dwa określenia, z którymi spotykałam się i spotykam w życiu – uwłaczają godności osoby, odbierając mu prawo do szacunku, imienia, traktując osobę niepełnosprawną przedmiotowo.

Pozwolę sobie na zakończenie zacytować myśl polskiej twórczyni pedagogiki specjalnej – Marii Grzegorzewskiej: „Nie ma kaleki, jest człowiek”.

Bibliografia

1. Kubacka-Jasiecka D.: *Kryzysy zdrowia a możliwości zmagania się z cierpieniem choroby somatycznej*, http://www.sztukaleczenia.pl/pub/2010/2_DKubackajasiecka.pdf (dostęp z dnia: 14.05.2018 r.).
2. *Osoba niepełnosprawna w społeczeństwie*, dokument (dostęp z dnia: 29.04.2018 r.).
3. Kaczkowski J., Jabłońska K.: *Życie aż do końca. Instrukcja obsługi choroby*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2017, str. 107-108.
4. Frukacz M.: *Cnota roztropności*, <http://niedziela.pl/arttykul/90295/nd/Cnota-roztropnosc> (dostęp z dnia: 14.05.2018 r.).
5. Podszadecka J.: *Ks. Jan Kaczkowski o tym, co najważniejsze. Sztuka czułości*, Wyd. WAM, Kraków 2017, str. 140-143.
6. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm> (dostęp z dnia: 14.05.2018 r.).
7. *Osoba niepełnosprawna w społeczeństwie*, dokument (dostęp z dnia: 29.04.2018 r.).
8. Chmielewski M.: *Duchowość a życie duchowe w kontekście niepełnosprawności*, http://pracownik.kul.pl/files/10591/public/Artykuly/Duchowosc_a_zycie_duchowe_w_kontekscie_niepelnosprawnosci.pdf (dostęp z dnia: 29.04.2018 r.).
9. Lewis C. S.: *Problem cierpienia*, Wyd. Esprit, Kraków 2010, str. 193-195.
10. Heschel A. J.: *Bóg szukający człowieka*, Wyd. Esprit, Kraków 2015, str. 500.
11. Podgórska-Jachnik D.: *Niepełnosprawność w paradygmacie ludzkich potrzeb*, w: *Niepełnosprawni w państwie i Kościele. Potrzeby społeczne i duchowe osób niepełnosprawnych*, Materiały z konferencji naukowej Łódź 16-17 grudnia 2011 r., Łódź 2012, str. 174-175, 176.

Liczba znaków ze spacjami 21 607